



tekst

**JĘDRZEJ RAMS**

redaktor wydania

W październiku spotykamy się na nabożeństwach różańcowych, wykorzystując wielki dar otrzymany od Boga przez ręce Maryi. Modlitwa różańcowa praktykowana jest również na co dzień. Wielką zasługę mają w tym koła Żywego Różańca, które znajdują się praktycznie z każdej parafii. Wszyscy członkowie tej wspólnoty spotykają się niedługo w Krzeszowie podczas swojej pielgrzymki, na którą zaprasza kustosz sanktuarium, a zarazem nowy opiekun Żywego Różańca w naszej diecezji, o czym możemy przeczytać na str. III.

W Polsce żyje 5 mln Kresowiaków, z czego na samym Dolnym Śląsku blisko 500 tys. **Dlaczego o ich wojennej i powojennej gehennie mówimy tylko od święta?**

Pretekstem do prezentowania i pielęgnowania bogatej kultury polskich Kresów jest Dzień Sybiraka. Tegoroczne – obchodzone w całym regionie – VII Legnickie Dni Kultury Kresowej były okazją do prezentacji najnowszej książki wrocławskiego pisarza Stanisława Srokowskiego. „Ukraiński kochanek” trafił do rąk czytelników 17 września br. w bolesławieckim Pałacu Ślubów. Stał się też tematem spotkań z młodzieżą legnickich liceów i gimnazjum w Pielgrzymce.

– Pytałem młodzież o ich wiedzę o swoich przodkach – mówi



MICHAŁ ORDA

**Spotkania w ramach Legnickich Dni Kultury Kresowej odkrywają dla nas wartość tej kultury także w warstwie intelektualnej i naukowej**

Stanisław Srokowski. – Ku mojemu zdziwieniu, zdecydowana większość uczniów pamiętała, że ich przodkowie pochodzą z Kresów. Ale to nie wystarczy. Oprócz pamięci trzeba posiadać wiedzę o wydarzeniach z tamtych czasów – dodaje.

Prezes Stowarzyszenia Kulturowego „Krajobrazy”, organizatora

Dni, chwalił pisarza za szczerość i prawdziwość opisów dawnego życia na Kresach.

– To my jesteśmy wypędzonymi – stwierdza Srokowski. – Nasza ojczyzna do dzisiaj się nie otrząsnęła po stracie tamtych terenów i tamtych ludzi – dodaje..

**Michał Orda**

## Sanktuarium w kadrze



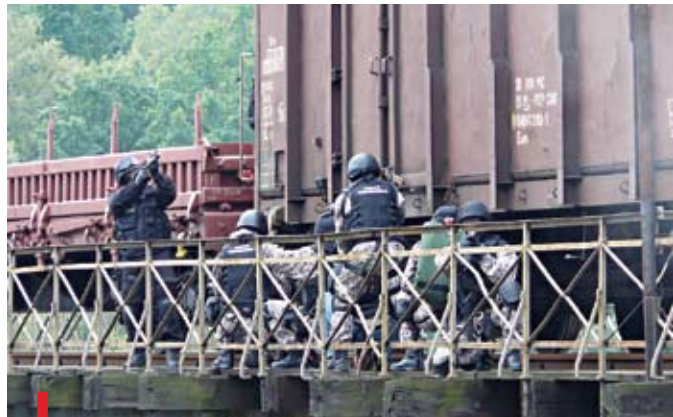
JĘDRZEJ RAMS

**Takie wydawnictwa rozstawiają Dom Łaski i przyciągają pielgrzymów – uważa ks. Marian Kopko**

Wydano nowy album o sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Krzeszowie. Wspaniałe fotografie na kredowym papierze, począwszy od widoków całego Krzeszowa z lotu ptaka, kompleksu klasztornego, bazyliki, aż po najmniejsze szczegóły architektoniczne, nierzadko niewidoczne dla przypadkowego turysty. Wszystkie one pochodzą już z okresu po renowacji, który odsłonił i ożywił wiele ciekawych detali wspaniałych malowideł i rzeźb. Celem wydawnictwa jest zwrócenie uwagi nie tylko na perłę baroku, jaką jest bazylika i jej otoczenie, ale i ukazanie samego cudownego obrazu Matki Bożej Łaskawej, dla którego wybudowano cały kompleks. Cena albumu wynosi okazyjnie 35 zł, a dostępny jest on w kurii, w godzinach jej pracy, oraz na miejscu, w krzeszowskim sanktuarium.

JR

## Terrorysty porwali pociąg



Działania służb na moście pilichowickim były bardzo spektakularne

**LWÓWEK ŚLĄSKI.** Dyżurny komendy policji w Lwówku Śl. otrzymał informację o porwaniu przez uzbrojonych terrorystów pociągu pasażerskiego. Natychmiast informacja została przekazana wszystkim służbom odpowiedzialnym za bezpieczeństwo. Funkcjonariusze z plutonu specjalnego Służby Ochrony Kolei zatrzymali porwaną pociąg na moście w rejonie zapory w Pilichowicach. Do akcji odbicia zakładników i zatrzymania porywaczy wkroczyli także funkcjonariusze z grupy patrolowo-interwencyjnej Łużyckiego Oddziału SG. W trakcie działań porywacze zdążyli odpalić ładunki wybuchowe, które spowodowały pożar pociągu. Do gaszenia składu pociągu natychmiast przystąpiły wezwane jednostki straży pożarnej. Cała akcja przebiegała w niezwykle trudnych warunkach.

Część z pasażerów musiała być ewakuowana przy użyciu technik wysokościowych, a następnie ludziami Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego przetransportowana w bezpieczny rejon zapory, gdzie ratownicy Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego ewakuowali uszkodzonych na górę. Tam już czekały służby medyczne, które udzielały rannym niezbędnej pomocy. Na szczęście te wydarzenia były tylko ćwiczeniami. Ich celem jest możliwość sprawdzenia funkcjonowania połączonego sztabu kryzysowego, w skład którego wchodzi przedstawiciele służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo publiczne i ratownictwo, a także możliwość podjęcia współdziałania przez grupy funkcjonariuszy bezpośrednio zwalczających zagrożenia.

## Jedno miasto – jeden festiwal

**ZGORZELEC-GÖRLITZ.** Przez trzy dni (19–21.09) na terenie Starej Rzeźni w Görlitz trwała III edycja Focus Festival. Udział w imprezie wzięło wielu młodych mieszkańców Zgorzelca. – Focus Festival to rodzaj społecznego eventu. To spontaniczne, pełne zaangażowania imprezy, które za cel stawiają sobie walkę z biedą, bezrobociem i brakiem motywacji poprzez tworzenie perspektyw i wskazywanie kierunków rozwoju dla młodzieży – mówi Paweł Kmieciak ze Zgorzelca, który na Focus Festival był już po raz drugi. W trakcie minionego weekendu

organizatorzy Focus Festival umożliwili wszystkim zainteresowanym uczestnictwo w wydarzeniach kulturalnych, sportowych, koncertach, wystawach, przedstawieniach teatralnych oraz odczytach. W ramach festiwalu odbyły się także warsztaty filmowe, artystyczne, fotograficzne oraz graffiti dla dzieci i młodzieży. We współpracy z właścicielami Klubu Nostromo na terenie Starej Rzeźni w Görlitz powstanie przestrzeń do swobodnego wyrażania różnych form aktywności kulturowej dla młodzieży z miasta i regionu po obu stronach granicy.

## Primi inter pares

**BOLESŁAWIEC.** W Sali Rajców w Bolesławcu miało miejsce uroczyste wręczenie stypendiów podstawowych i gimnazjów. Primi inter pares, pierwszy wśród równych – tak określił prezydent Bolesławca Piotr Roman grupę wyróżnionych w tym roku uczniów, gratulując im doskonałych wyników oraz życząc dalszych sukcesów. Uczniowie otrzymali stypendia za wybitne osiągnięcia w dziedzinie nauki, sztuki lub sportu oraz za wyniki w nauce w roku szkolnym 2007/2008. Stypendia za wyniki w nauce przyznawane są uczniom klas szóstych szkół podstawowych i uczniom trzecich klas gimnazjów. Aby uzyskać stypendium, uczeń musi spełniać kilka warunków: mieć wzorową ocenę z zachowania, średnią

ocen co najmniej 5,6 (uczeń szkoły podstawowej), 5,4 (uczeń gimnazjum). Uczeń klasy szóstej musi uzyskać minimum 35 punktów na sprawdzianie przeprowadzonym przez Okręgową Komisję Egzaminacyjną, uczeń klasy trzeciej – minimum 45 punktów w przeliczeniu na punkty rekrutacyjne na egzaminie gimnazjalnym. Stypendia za wybitne osiągnięcia w dziedzinie nauki, sztuki lub sportu przyznawane są także laureatom konkursów międzynarodowych, ogólnopolskich, wojewódzkich lub powiatowych, dodatkowym kryterium różnicującym są uzyskane wyniki w nauce. W budżecie miasta na 2008 r. przeznaczono na stypendia 29 200 zł. Spośród 30 wniosków, które w tym roku wpłynęły do Urzędu Miasta Bolesławiec, 21 uzyskało akceptację.



Młodzi stypendiści zostali przyjęci w Sali Rajców Miejskich przez prezydenta Bolesławca

## Minister rozdaje sprzęt sportowy

**JELEŃSKA GÓRA.** Miasto Jelenia Góra przypomina o możliwości starania się o przydzielenie sprzętu sportowego w ramach realizacji programu Sport Wszystkich Dzieci. Środki pochodzą z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. O komplet sprzętu sportowego do dowolnie wybranych – wpisanych do programu ministerstwa sportu – dyscyplin, może starać się każdy zarejestrowany Uczniowski Klub Sportowy lub inny podmiot posiadający osobowość prawną, realizujący zadania w zakresie upowszechniania kultury fizycznej i sportu wśród dzieci i młodzieży (wymogiem jest odpowiedni zapis w statucie lub wypisie z Krajowego Rejestru Sądowego).

Nie przydziela się sprzętu osobistego (koszulki, dresy, buty, torby, inne ubiory sportowe), nie realizuje się też indywidualnych zamówień poszczególnych klubów. Szczegóły dotyczące programu, informacja o wymaganych dokumentach oraz wniosek znajduje się na stronie internetowej Ministerstwa Sportu i Turystyki: [www.msport.gov.pl](http://www.msport.gov.pl)

**GOŚĆ LEGNICKI**  
legnica@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI: 59-220 Legnica,  
ul. Jana Pawła II 1,  
REDAGUJĄ:  
Jędrzej Rams TEL. 0666 839 359,  
Roman Tomczak – dyrektor oddziału  
TEL. 0664 006 673

## Kampania Parkingowa

## Walka na koperty

Niemal wszystkie miasta naszej diecezji wzięły udział w akcji uświadamiającej konieczność **respektowania miejsc parkingowych dla niepełnosprawnych**. Pod polkowickim aquaparkiem zorganizowano Piknik Edukacyjny.

Z pewnością potrzebujemy w tym zakresie także zmian przepisów prawa i zaostreżenia kar, jednak czasem skuteczniejsze okazuje się proste zwrócenie uwagi, kiedy widzimy, że pełnosprawny kierowca parkuje na kopercie – podkreśla Piotr Pawłowski, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji, koordynatora Kampanii Parkingowej.

Podobnego zdania są także policjanci i funkcjonariusze Straży Miejskiej.

– Gdyby każdy z nas prawidłowo reagował na przypadki naruszenia przepisów, kary nie byłyby potrzebne – mówi Daria Solińska, rzecznik prasowy Powiatowej Komendy Policji w Polkowicach.

W mieście przez całe wakacje trwały prace, mające na celu bardzo wyraźne



Takie happeningi jak ten potrafią wstrząsnąć sumieniem pełnosprawnych kierowców

oznakowanie miejsc do parkowania dla niepełnosprawnych.

– Oznaczono kilkadziesiąt miejsc na terenie całego miasta. Prace polegały na pomalowaniu powierzchni miejsca parkingowego dla niepełnosprawnych błękitną farbą, z namalowaną na tym białą kopertą, oraz umieszczeniu obok

znaku informacyjnego – mówi Jolanta Mielczarek, pełnomocnik burmistrza gminy ds. osób starszych i niepełnosprawnych. – Teraz nikt nie może powiedzieć, że nie wiedział o zaparkowaniu na miejscu dla niepełnosprawnych – dodaje.

Rzeczywiście, jaskrawy błękit wypomina aż nadto naruszenie prawa i dobrego obyczaju. Także przypadkowi przechodnie mogą teraz bez wątpliwości wskazać kierowcę bez zasad. Podobne akcje jak w Polkowicach przeprowadzano m.in. w Bolesławcu, Jeleniej Górze, Legnicy, Lwówku Śl. i Złotoryi.

W całej Polsce w ramach kampanii Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji, samorządowcy, policjanci, strażnicy miejscy i wolontariusze rozprowadzają ponad 250 tys. ulotek.

– Ważne jest, aby zwykły obywatel poczuł się odpowiedzialny za to, co dzieje się wokół niego – uważa Anna Osadczuk z polkowickiego magistratu. – Celem Pikniku Edukacyjnego w Polkowicach jest m.in. uświadomienie polkowiczantom, że bez ich pomocy, bez ich zaangażowania, niepełnosprawni nie będą mogli swobodnie korzystać ze swoich praw. To zdrowy kierowca musi być odpowiedzialny, a nie policjant surowy – uważa rzeczniczka prasowa.

Patronat honorowy nad Kampanią Parkingową objęło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Więcej na ten temat na [www.niepelnosprawni.pl](http://www.niepelnosprawni.pl)

Roman Tomczak

## Diecezjalna pielgrzymka kół Żywego Różańca

## Różaniec w Krzeszowie

**Maryja obiecuje, że przez Różaniec uratuje świat.** Tysiące osób ufających tej obietnicy spotka się w Domu Łask, u stóp Maki Bożej Łaskawej.

Czwartego października w sanktuarium krzeszowskim spotkają się setki, a może nawet tysiące członków Żywego Różańca. Nie jest to pierwsza taka pielgrzymka zorganizowana dla tej grupy modlitwnej w naszej diecezji. – Zelatorzy, czyli liderzy tych grup, oraz członkowie doskonale wiedzą, że pierwsza

sobota października jest ich diecezjalnym świętem – twierdzi ks. prałat Marian Kopko, kustosz sanktuarium.

Ksiądz prałat podczas uroczystości pielgrzymkowych otrzyma dekret mianujący go na diecezjalnego duszpasterza Żywego Różańca.

– Chciałem nim zostać – wyznaje kustosz. – Matka Boża we wszystkich swoich objawieniach zachęca do modlitwy na różańcu. To wielki dar, który trzeba propagować, a od kiedy zostałem kustoszem sanktuarium maryjnego, czuję ku temu większą powinność. Zapraszam więc wszystkich modlących się na różańcu na tę pielgrzymkę. Podczas niej wystąpi z przepięknymi pieśniami maryjnymi znany

wszystkim słuchaczom Radia Maryja zespół Trim – zachęca kustosz.

Wśród planów nowego duszpasterza jest wprowadzenie cyklicznej formacji dla zelatorów parafialnych. Mają oni przyjeżdżać do sanktuarium, aby tutaj, w Domu Łaski, odbywać rekolekcje specjalnie przeznaczone dla nich. Kolejną grupą, która będzie zaproszona w miarę rozwijania się idei formacji, będą dekanalni przedstawiciele róż, którzy również będą zapraszani do Krzeszowa. Tak zaplanowana formacja będzie elementem skupienia członków Żywego Różańca oraz jego sympatyków przy Matce Bożej Łaskawej, tak aby propagować idee tej modlitwy.

Jędrzej Rams

Na rowerowym szlaku papieskim

## Tablica po półwieczu

W niedzielę (14.09.) przed kościołem w Radoniowie na terenie parafii Chmieleń, **odsłonięto kolejną tablicę turystyczną** na papieskim szlaku rowerowym Bolesławiec – Świdnica.

To właśnie tę trasę między 1 a 5 września 1956 roku przejechał rowerem ksiądz Karol Wojtyła. Towarzyszyła mu czwórka młodych krakowskich naukowców. Od ubiegłego roku szlak papieski dokumentowany jest m.in. tablicami turystycznymi (Sobieszów, Świeradów-



**Ks. Bronisław Kupper (w środku) z kolarzami Izersko-Karkonoskiego Towarzystwa Kolarskiego.**

**W TLE tablica z rowerowym szlakiem papieskim**

-Czerniawa) i pamiątkowymi (Chojnik, Świebodzice, Książ).

Uroczystość poprzedziła odpustowa Msza św., którą

odprawił złoty jubilat ks. kanonik Bronisław Kupper z Wrocławia, przed laty wieloletni proboszcz w parafii Chmieleń,

do której należy Radoniów. Kazanie wygłosił prałat ks. Jan Mycek. Uroczystą Mszę św. poprzedził występ dzieci z Radoniowa, które specjalnie na tę okazję przygotowały inscenizację słowno-muzyczną w hołdzie Janowi Pawłowi II.

Radoniowska tablica powstała dzięki zaangażowaniu wielu osób, skupionych wokół miejscowego proboszcza, ks. kanonika Szymona Bajaka, który jest kapelanem sportowców w diecezji legnickiej oraz Eweliny Bohdziewicz, pani sołtys Radoniowa. Wśród obecnych nie zabrakło kolarzy i prezesa Zbigniewa Leszka.

Kolejną miejscowością, zamierzającą niebawem upamiętnić szlak rowerowy, którym przed laty podążał przyszły papież, będą Kowary.

**Janusz Skowroński**

## Europejskie Dni Dziedzictwa na terenie diecezji legnickiej

### Historia w antyramach

Jawor po raz drugi włączył się w twórczy proces „oswajania” historii tej ziemi z miejscową młodzieżą. Po raz pierwszy do organizatorów dołączyło jaworskie Gimnazjum nr 1.

Rok temu akcję historyczno-regionalną przeprowadziło Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Księstwo Jaworskie. Od lat jego członkinią jest Mariola Kobylska, na co dzień wicedyrektor Gimnazjum nr 1 w Jaworze.

- Kształtowanie postaw patriotycznych wśród młodzieży uważaliśmy za jeden z priorytetów działalności Towarzystwa od samego początku jego istnienia - przypomina Mariola Kobylska. - Dlatego kiedy tylko stało się to możliwe, włączyliśmy się w tok prac w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa - dodaje.



**Uczniowie Gimnazjum nr 1 z zainteresowaniem obejrżeli wystawę rodzinnych pamiątek**

Dziś zeszlóroczna praca Towarzystwa daje podwójne efekty. Więcej już doświadczenia i więcej osób chętnych do pracy na rzecz lokalnego patriotyzmu. Jedną z osób zaangażowanych w inspirowanie

młodych jaworzan do dbałości o dzieje swoich rodzin jest Dorota Ziętek, nauczycielka historii w Gimnazjum nr 1.

- W tym roku po raz pierwszy nasza szkoła wzięła oficjalnie udział w działaniach na rzecz Europejskich Dni Dziedzictwa. Ja osobiście byłam pomysłodawczynią konkursu na najlepiej opracowaną i udokumentowaną historię rodzinną. Wszak temat tegorocznych Dni brzmi: „Korzenie tradycji. Od ojcowizny do ojczyzny” - przypomina Dorota Ziętek.

Dlatego starano się w Jaworze wymyślić formułę, łączącą przeszłość na Kresach z teraźniejszością na Dolnym Śląsku rodzin, które zasiedliły po wojnie Jawor. W efekcie powstało kilkanaście barwnych antyram, które jeszcze do końca mijającego tygodnia zdobyły korytarz w gimnazjum.

- Widać, że młodzież bardzo się napracowała, bo zebrane przez nią zdjęcia i dokumenty są czasami

bardzo wartościowe - zaznacza dyrektor Kobylska. Rzeczywiście, oprócz XIX-wiecznych fotografii pradziadków i wujenek, na wystawie znalazły się także świadectwa CK szkół, dokumenty carskie i pruskie, a nawet części ludowych strojów.

- Dzięki zaangażowaniu, jakie wzbudziliśmy wśród młodych, potrafili oni dotrzeć do swoich babć i dziadków, do historii własnego rodu, czasami bardzo ciekawej - mówi Aldona Łapińska, kolejna organizatorka wystawy. - Taka akcja nie tylko wzbudza w nich chęć jeszcze dokładniejszego poznania własnej historii, ale także zainteresowanie tych uczniów, którzy nie wzięli udziału w konkursie - zaznacza.

W ramach Europejskich Dni Dziedzictwa organizowanych jest kilkadziesiąt imprez kulturalnych w kilkunastu miastach diecezji legnickiej.

**Mikołaj Plank**

## Inauguracja roku akademickiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku

# Gaudeamus dla starszych

O kierunkach kształcenia i obowiązkach studentów z ks. dr. **Andrzejem Ziombłą**, dyrektorem Uniwersytetu Trzeciego Wieku, rozmawia Jędrzej Rams.

**JĘDRZEJ RAMS:** W przyszłym tygodniu rusza nauka na UTW. Wszystko jest zapięte na ostatni guzik? Wszyscy studenci są już zapisani?

**KS. ANDRZEJ ZIOMBRA:** – Mam nadzieję, że niczego nie zapomnieliśmy (śmiech). Oczywiście w przyszłym tygodniu nastąpi inauguracja zajęć na naszym Uniwersytecie, lecz zapisy ciągle trwają. Zainteresowanie jest spore, otrzymujemy sporo telefonów, a zgłoszenia spływają pocztą.

Mam nadzieję, że wszystkim, którzy 4 października rozpoczną naukę, z dumą będę mógł za 2 lata wręczyć dyplomy ukończenia kursu.

**A w jakich dziedzinach będą kształcić się przyszli studenci?**

– Głównymi przedmiotami wykładowymi będą teologia, filozofia, socjologia, psychologia. Nie zabraknie fakultetów z języków nowożytnych, m.in. angielskiego czy włoskiego. Proponujemy też



JĘDRZEJ RAMS

zajęcia z greki czy języka hebrajskiego. Mam nadzieję, że nasza propozycja programowa będzie na tyle interesująca, że nie będzie problemu z frekwencją (śmiech).

**A co po kursie? Co z tymi, którzy w ciągu tych dwóch lat odkryją, że chcą się dalej kształcić?**

– Oby takich było jak najwięcej (śmiech)! UTW funkcjonuje przy Wyższym Seminarium Duchownym, więc przy renomowanej uczelni. Dyplom ukończenia kursu będzie więc jakoś nobilitował. A później zaproponujemy bardziej specjalistyczne, konkretne zajęcia. Nie chcemy pozostawiać, po dwóch latach nauki, słuchaczy samym sobie. W sumie, czas wszystko pokaże. ■

**Nuda jest pierwszym krokiem do grzechu. Uniwersytet Trzeciego Wieku jest propozycją konstruktywnego spędzenia czasu**

## Wyższe Seminarium Duchowne przyjęło 11 kandydatów

# Nie stracić daru

**Kolejna grupa młodych ludzi wstąpiła do seminarium duchownego by rozpoznać swoje powołanie do kapłaństwa.**

Ostatni tydzień września jest pierwszym tygodniem formacji dla kilkunastu chłopaków, którzy pragną zostać kapłanami.

– Niektórzy od początku mają pragnienie służenia w kapłaństwie, inni coś czują i dopiero chcą zobaczyć, czy to jest ich droga życia – tłumaczy ks. Marek Osmulski, wychowawca i ojciec duchowy I roku formacji. – To jest właśnie funkcja seminarium. Z jednej strony stworzyć warunki, aby młodzi sami podjęli decyzję, a z drugiej strony – abyśmy jako przełożeni umieli ich odpowiednio uformować – wyjaśnia.



MICHAŁ ORDA

**– Wbrew pozorom drzwi seminarium nie zamykają się na żelazną sztabę. Jest to dom ludzi wolnych i ich wolnych wyborów – zaznacza ks. Marek Osmulski**

Nie można bowiem zapominać, iż seminarium jest okresem formacji duchowej i ludzkiej przez sferę intelektualną, duchową i psychiczną. Wszystkiemu

służą sprawdzone metody łączenia praktyki i modlitwy.

– Podstawą tworzenia wspólnoty oraz formacji jest świadomość, iż powołanie do kapłaństwa

to dar, a jeżeli dar, to i tajemnica – z błyskiem w oku tłumaczy wychowawca. – Dlatego młodzi muszą nauczyć się rozmawiać z Jezusem, wzrastać duchowo. Ale nie mniej ważna jest sfera praktyki, która unaocznia postępy w pracy nad sobą. Praca ta jest potrzebna, by nie stracić daru powołania – dodaje.

W ciągu pierwszego roku formacji młodzi adeptci mieszkają w osobnym domu zwanym annus propedeuticus.

– Mieszkają co prawda w osobnym budynku, jednak tworzą ciągle jedno seminarium z resztą wspólnoty ze starszych roczników z głównego domu – mówi ks. Osmulski. – Na razie będą uczyć się filozofii, historii Kościoła, a dopiero w na trzecim roku dojdą im przedmioty teologiczne. Póki co kandydaci powinni skupić się na rozeznaniu powołania, tak aby później w spokoju ducha uczyć się służenia Bogu i ludziom – zaznacza.

**Michał Orda**

# Przez ciernie do gwiazd

**SKAUTING KATOLICKI.** Szkolny rok zaczyna się we wrześniu. Kalendarzowy w styczniu. A **zawiszacki – w październiku.**

tekst

**ROMAN TOMCZAK**

rtomczak@goscnieдельник.pl

**K**ilkadziesiąt osób, członków rząsińskiego hufca Związku Harcerstwa Katolickiego „Zawisza”, stanęło na wieczornym apelu przed kościołem w Uboczu.

W ten sobotni (20.09) wieczór towarzyszyli im najbliżsi: rodzice oraz proboszcz parafii pw. Matki Bożej Ostrobramskiej w Rząsinach. Ich ojciec duchowy. Powód takiego spotkania był nie byle jaki. Oto rozpoczął się uroczyste kolejny rok harcerskiego życia Zawiszaków.

Na terenie naszej diecezji harcerzy i harcerki w beżowych koszulkach można spotkać tylko tutaj, pomiędzy Rząsinami i uroczym Uboczem, nieopodal Gryfowa Śląskiego. Jednak nigdy chyba nie było tylu harcerzy spod znaku czerwonego krzyża opactwa Morimond, ilu chcieliby mieć ich przełożeni czy duszpasterze.

– A może tak ma być? – uśmiecha się ks. Stanisław Bakes, duszpasterz diecezjalny zawiszaków. – W końcu lepiej, żeby harcerzy było odrobinę mniej, za to samych najlepszych – formułuje zasadę podobną do tej, którą kilka minut wcześniej przekazała swoim harcerkom Ewelina Szandała, nowa hufcowa rząsińskich z awiszaczek. Bo nowy rok harcerski przynosi ze sobą czasami nowe rządy kolejnych hufcowych.

## Narodziny „Niedźwiedzi”

Nowy rok harcerski rozpoczęła uroczysta Eucharystia w Ubo-

czu. W romańskich murach pochylały się przed ołtarzem głowy zawiszackich skautów i porporce ich zastępów. W tylnych ławkach asystowali swoim córkom i synom ich wzruszeni rodzice.

Mszę św. odprawił ks. Stanisław Bakes, który bardziej od swoich harcerzy kocha tylko Boga. Tym razem modlił się za to, aby młodym skautom katolickim wystarczyło sił w nowym roku. Sił potrzebnych nie tylko do kształtowania własnych charakterów, ale także do dawania świadectwa tym, którzy przed wstąpieniem w ich szeregi jeszcze się wahają.

– Nie myślcie, że kolejny rok będzie łatwy. Nie liczcie na to, że uda wam się go lekko przejść – mówił podczas homilii ks. Bakes. – Tym lepiej, bo przecież nie do łatwych zadań jesteście stworzeni. Nie do otrzymywania czegoś na talerzu. Dla prawdziwego zawiszacka prawdziwa satysfakcja płynie z pokonywania własnych słabości. Per aspera ad astra, przez ciernie do gwiazd! – wołał do zasłuchanych harcerzy.

Nowy rok rozpoczęły tym razem nie tylko zawiszackie dziewczęta z rząsińskiego hufca. Po raz pierwszy towarzyszyli im

chłopcy – najświeższy narybek katolickiego skautingu na terenie naszej diecezji. Właściwie wszyscy spośród nich są tutejsi, to znaczy urodzili się albo w Rząsinach, albo w Uboczu, albo w nieodległym Gryfowie. Póki co ich formacja, której przewodzi Przemek Grodecki, nie przytłacza ani doświadczeniem, ani liczbą harcerzy. Ale to tylko kwestia czasu i ich determinacji. Na razie, jako samodzielny zastęp, znaleźli dla siebie odpowiednią do aspiracji nazwę – „Niedźwiedź”.

## Zmiany też potrzebne

Plac przed kościołem w Uboczu jest niewielki. Z trudnością więc pomieścił kilkadziesiąt osób w mundurach, zaproszonych gości, rodziców. Jednak od czego harcerska dyscyplina. Kilka



Nowy rok harcerski to dla zawiszaków z Rząsin nowe zadania, nowe plany i nowe nadzieje



**Msza św. zainaugurowała nowy rok Związku Harcerstwa Katolickiego „Zawisza” w Rzęsinach i Uboczu. Tym razem będzie to także rok chłopców**



**Ewelina Szandała, nowa hufcowa, składa przysięgę przy sztandarze ZHK „Zawisza”**

– zdumiewająco zdecydowanych i głośnych – komend wykrzykniętych przez zastępowe wystarczyły, żeby skauci w kilka sekund staneli w niewzruszonym, idealnym ordynku. Nawet rodzice, nie wiedząc czemu, stali wyprężeni.

Myliłby się jednak ten, kto myślałby, że to echo bezdusznej, pruskiej dyscypliny. Najlepiej świadczyły o tym uśmiechnięte buzie i płonące oczy harcerzy. Byli w swoim żywiole. Następnie mel-dunki, później zaś niecodzienna uroczystość – mianowanie nowej hufcowej na miejsce ustępującej.

– Tak się zdarza co kilka lat, że dotychczasowa szefowa hufca z różnych względów chciałaby zostać zmieniona przez inną – wyjaśnia jedna z harcerek. – Nie ma to nic wspólnego z jakąś kadencyjnością czy decyzją nakreśloną z góry. Po prostu – od czasu do czasu potrzebne są zmiany – dodaje z uśmiechem.

Tym razem zmiany potrzebowała Małgorzata Zaparta, która przez kilka ostatnich lat dowodziła hufcem dziewcząt z Rzęsina. Od tego wieczora miała ją zastąpić Ewelina Szandała.

Harcerskiej ceremonii przekazania dowództwa towarzyszyła wzniosła oprawa. Katarzyna Kidlar, komendantka zawiszackiej chorągwi wrocławskiej, spotkała się na środku placu z Ewelina. Tutaj odebrała od niej przysięgę. Ewelina zaś – błogosławieństwo ks. Bakesa.

– Harcerstwo nie jest dla wszystkich. Harcerstwo jest dla najlepszych – powiedziała dobitnie Katarzyna Kidlar.

Nowe pagony na ramionach Eweliny dopełniły czynności, przewidzianych zawiszackim prawem. Nowa hufcowa weszła w nowy rok harcerski z bagażem doświadczeń, zdobytych na obozach i w codziennym życiu zawiszackim, ale i nowymi zadaniami, które teraz musi zrealizować.

### Wilczki

– Mało tych wilczków w tym roku – ks. Bakes patrzy na wysypujących się z kościelnej bramy kilkulków w szarych koszulach, czarnych beretach i zrolowanych chustkach na drobnych szyjach.

– W naszej parafii nie rodzi się już tyle dzieci, co dziesięć, dwadzieścia lat temu. W tej sytuacji samo to, że zawiszackie dziewczęta wracają do nas po studiach, uważam za wielkie szczęście – dodaje zawiszacki duszpasterz.

Wilczki patrzą z podziwem na swoich starszych kolegów. To najmłodszy zawiszacz. Nadzieja i przyszłe kadry katolickich, polskich skautów.

Jak na razie starsi koledzy imponują wszystkim. Tylko w jednym wilczki nie ustępują żadnemu zawiszakowi. Z równym oddaniem i pokorą modlą się, potem wyśpiewują zawiszackie piosenki, które jeszcze nie raz przećwiczą podczas wspólnych

letnich wędrowek i pełnych przysług leśnych obozów.

Nie znają jeszcze smaku wędrowki czy ogniska. Ten mogą sobie jedynie wyobrazić na podstawie tego, co opowiedzą im zastępowe i przewodniczki, ich starsze koleżanki. Albo co zobaczą na przeżroczach, które rząsińskie wilczki z wypiekami na twarzy i szeroko otwartymi buziami oglądały na pokazie w harcówce w Uboczu zaraz po apelu na placu. Bohaterowie i główni aktorzy fotografii wyświetlanych na ścianie z rzutnika, mogli jeszcze raz przeżyć obozy, wędrowki i zbiórki, którymi był wypełniony odchodzący rok. Harcerski rok.

### Bitwa o wartości

Także tydzień po inauguracji zawiszackiego roku harcerskiego podgryfowskie Rzęsiny nie dają o sobie zapomnieć. Zwłaszcza tym, dla których patriotyzm i szacunek dla przeszłości to nie tylko wyświechtane frazesy. Pomysł ma formę happeningu i nazywa się... „Nasi zdobywają Berlin”. Pomysł jest autorstwa – a jakże! – ks. Stanisława Bakesa. Na co pomysł?

– Przede wszystkim na pobudzenie poczucia patriotyzmu wśród najmłodszych mieszkańców naszej parafii. Choć nie tylko u nich, bo udział w zdobyciu Berlina zapowiedzieli także chłopcy z Biedrzychowic.

Po drugie, chcemy w ten sposób oddać honor i cześć tym, którzy walczyli podczas ostatniej wojny a dziś mieszkają obok nas – wyjaśnia diecezjalny duszpasterz Związku Harcerstwa Katolickiego „Zawisza”.

Rzęsiny były jedną z setek miejscowości na Dolnym Śląsku, zasiedlaną po wojnie przez zdemobilizowanych żołnierzy polskiej armii. Dlatego dziś większość rodzin w Rzęsinach to ich potomkowie.

Happening polega na „zdobyciu Berlina”, którym dla potrzeb szturmujących i szturmowanych, jest zamek Podskale, położony przy wjeździe do Rzęsina. Wśród walczących są zarówno Polacy, jak i Sowietci i hitlerowcy.

– Każdy z walczących musiał spełnić trzy warunki, aby wziąć udział w walkach – mówi ks. Bakes. – Po pierwsze mieć prowizoryczny ubiór wojskowy, po drugie – białoczerwoną opaskę na rękę, po trzecie – przygotowane opracowanie literackie „Mój wspaniały przodek”, w którym trzeba było opisać jedną z postaci w swojej rodzinie – dodaje.

Spośród osób, które zgłosiły się do happeningu, najwięcej było zawiszaków. Chłopcy walczyli, a dziewczęta przyjeły na siebie rolę sanitariuszek. Czy happening przyniósł oczekiwany, patriotyczny skutek? Kto kiedyś już walczył o Podskale, ten wie.

## PANORAMA PARAFII pw. św. Jana Chrzciciela w Legnicy

## Piastowskie pokój i dobro

We franciszkańskiej parafii narodziło się wiele ciekawych religijnych inicjatyw, które **do dzisiaj służą legniczanom.**

Wspólnota zakonu franciszkańskiego po 60 latach funkcjonowania w Legnicy może poszczycić się dosyć dużą liczbą wiernych skupionych wokół parafii, we wspólnotach i ruchach. Może nie najliczniejszą grupą, ale na pewno rozslawiającą imię parafii w diecezji, w Polsce, a ostatnio również poza jej granicami, jest oddział Akcji Katolickiej.

– W diecezji jesteśmy najbardziej znani z tego, że kilku śmiazków kilka lat temu zapoczątkowało pielgrzymkę rowerową na Jasną Górę – wspomina Jerzy Szałański, prezes parafialnego oddziału AK. – W tym roku kilka osób pojechało na podobną pielgrzymkę, ale aż do francuskiego Lourdes. Po powrocie zorganizowaliśmy wieczór wspomnień ze zdjęciami. Na prezentację przyszło o wiele więcej osób, niż się spodziewaliśmy – dodaje prezes.

– Akcja Katolicka wydaje u nas gazetkę parafialną, organizuje festyn parafialny, prelekcje znanych ludzi. Jest wszędzie – chwali Akcję o. Piotr Bielenin, proboszcz parafii.

### AK w podziemiach

Obecnie Akcja remontuje pomieszczenia w podziemiach klasztoru. – Śmiejemy się, że AK schodzi do podziemia – z uśmiechem tłumaczy prezes.

– Jest to niezbędne, bo nawet tak przepastne pomieszczenia klasztorne już nie mogą pomieścić tych licznych grup parafialnych, które muszą się gdzieś spotykać – mówi.

Liczba grup jest faktycznie imponująca. Jest tutaj Arcybractwo Straży Honorowej, Anonimowi Alkoholicy (Grupa AA), chór parafialny, Chrześcijańskie Stowarzyszenie Emerytów i Rentistów,



**Parafialna Akcja Katolicka będzie obchodziła swój pierwszy jubileusz. To już 10 lat naszego funkcjonowania w parafii – cieszy się Jerzy Szałański**

Franciszkański Zakon Świeckich, oaza dzieci i młodzieży, Odnowa w Duchu Świętym, Rycerstwo Niepokalanej, Żywy Różaniec. W jednym z pomieszczeń znajduje się świetlica środowiskowa D.O.M. św. Franciszka. Przy parafii funkcjonuje również szkoła katolicka prowadzona przez franciszkanów. – Tak duża liczba wspólnot chwilami aż utrudnia pracę duszpasterską – z uśmiechem mówi o. Piotr.

– Każdy chce, aby mu towarzyszyć, ciągną wręcz za rękawy, żeby z nimi pobyc. Przecież trzeba poprowadzić również nauki przedsakramentalne, spowiadać, odprawiać Eucharystię. Ale chyba tak powinno być – śmieje się gwardian.

### To już 800 lat

Nadchodzący nowy rok będzie dla zgromadzenia franciszkanów

### Zapraszamy na Msze św.

**NIEDZIELA: 6.00, 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 16.00, 18.30;**  
**W DNI POWSZEDNIE: 7.00, 8.00, 9.00, 18.30, 17.00** (w pierwsze piątki roku szkolnego)  
**ODPUST: 24 czerwca**

jubileuszem 800-lecia ich założenia. Pierwszy klasztor franciszkanów w Legnicy został zbudowany już w latach 60. XII wieku. Za jego fundatora uchodzi książę Bolesław Rogatka.

Jak wiele najstarszych franciszkańskich kościołów, tak i legnicki stał się miejscem wiecznego spoczynku piastowskich książąt legnicko-brzeskich. Dzisiaj można wspominać Piastów w ich mauzoleum w bocznej nawie świątyni parafialnej. Franciszkanie powrócili do miasta w 1947 roku, co świętowali w zeszłym roku, obchodząc 60-lecie pobytu w Legnicy.

Jędrzej Rams



### Zdaniem proboszcza



W naszej wspólnocie istnieje kadencyjność zajmowanych funkcji. Od

samego prowincjała aż po ostatniego brata. Dlatego co 4 lata następuje zmiana również w postudze gwardiana w klasztorze, a tym samym i proboszcza w parafii. Posługa gwardiana jest dla mnie nową funkcją w czasie mojej posługi kapłańskiej. Obserwuję życie parafii św. Jana od niedawna i widzę, że na pewno liczyć się trzeba z wielkością parafii. Jest to duża i liczna wspólnota, w której nie brakuje problemów czysto ludzkich, egzystencjalnych, którym musimy zarządzić w pierwszym rzędzie.

Trudno jest mówić o Bogu, kiedy ludzie nie mają co zjeść lub w co się ubrać. Mam nadzieję, że uda się z tym walczyć. Bardzo cieszy mnie liczba grup parafialnych, a zwłaszcza tych dziecięcych, korzystających z naszej świątyni czy uczęszczających do naszej katolickiej szkoły. Bardzo rozbudowane są w parafii struktury zaangażowania świeckich. Czeka ją nas remonty, zwłaszcza świątyni. Opiekujemy się przecież Mauzoleum Piastów, więc musi ona godnie wyglądać.

**o. Piotr Bielenin OFMConv**

Lat 39. Święcenia prezbiteratu przyjął w 1995 roku w Krakowie. Po studiach w Rzymie pracował w Fossanowie we Włoszech oraz w Głogówku. W Legnicy pracuje 3 miesiące.